MONITOR

Na R. P. 1774.

Nro. LXXIV.

Dnia 14. Września

Rumoresque ferunt varios & multa requirunt.

MOSCI PANIE MONITOR.

JAk ieſt wiele ludzi niczym ſię nie zatrudniaiących, tak drudzy zatrudniaią ſię wſzyſtkim. Tacy mowią zawſze ſpoſobem Mini-

ſtrow Stanu, z każdey rzeczy czynią taiemnice, udaią ſię być przywalonemi tłumem intereſſow odeymuiących im ſpoczynek y zabawy, y to wſzyſtko z taką czynią powolnością, że ſłyſzący wziąłby ich dumne głowy za Zbior Polityki, ktorą świat cały ſtoi.

Inni więcey czynią, wynoſząc pod Niebioſa rzeczy, ktory ſą naymniey ſzacunku warte: u takich naymnieyſze Dzieło ieſt cudownym. Wſzyſtkie ich intereſſa ſą naypierwſze na świecie. Poſtępki, ktoremi ſię chlubią, udaią za Dzieła heroiczne. Zycie ich całe ieſt zbiorem czynow do naśladowania nie podobnych, ktore ſława na przykład potomności wyſtawić powinna.

Niemaſz nic w ich ſpoſobie czynienia poſpolitego, ale ſama oſobliwość, tak w zaſługach iak w mądrości, nawet w ſamym ſzczęściu. Ich umyſł wielkością nadęty, nie podiąłby ſię działania małey wagi rzeczy: ſłowem, cokolwiek ieſt wielkiego, y świat cały albo części iego intereſſuiącego, to wſzyſtko ich prożno zaprząta głowy. Jeżeli mowią to w ſłowach oznaczaiących głęboki ſekret; nayięcey zaś zażywaią niemych wyrazow, ktore poſpolicie wielkie rzeczy oznaczaiąc, naymniey ſą zrozumiane. Takowi nakoniec wielkie y częſte w mowach ſwoich czynią *Exklamacye*, a potym ſię raptownie zaſtanawiaią dla ſprawienia tym więkſzego w ſłucha-

czu podziwienia: podobni do Machin Optycznych, ktore każdey rzeczy zbliżaiąc odległość, poty człowieka trzymaią w podziwieniu, poki ſztuki w ſpoſobie reprezentowania ukrytey ſam nie docieknie.

Każda wynioſłość była zawſze od ludzi roſtropnych potępiona: ta iednak, ktorą ma za cel rozumu właſnego chwałę, ieſt nad wſzyſtkie naynieznośnieyſza. Ludzie prawdziwie mądrzy ſtaraią ſię więcey być niżeli pokazywać wielkiemi: tamci zaś przeſtaią na ſamey powierżchowności. Ale iak wiele ſię w ſwoich rozumieniach mylą, ſkutek ich poſtępkow naylepſzym ieſt dowodem. Nigdy chęć pokazania ſię wielkim, nie była od roſtropnych wzięta za ſpoſob głębo-

bokiego myślenia: owſzem ta ieſt znakiem ſłabości umyſłu, w ktorym panuie, bo naymnieyſza rzecz ſtaie ſię w oczach iego wielką.

Ci ktorzy ſię naciſkiem intęreſſow chlubią, naylepiey ſami dowodzą, iak mało maią zdatności do ſwego Urzędu, gdy pod ciężarem zoſtaią, ktorego znieść nie mogą.

Nie dziwna przeto, że tego rodzaiu Urzędnicy, w uſtawicznym miłości własney żyiąc bałwochwalſtwie, odnoſzą wzgardę tam, gdzie ſobie naywięcey zakładali ſzacunku. Ułożywſzy ſobie w dumney imaginacyi, że im każdy z podziwieniem uwierzy, wyſtawuią ſię ſamochcąc za cel pośmiewiſka całego świata, a przynaymniey tey iego

czą-

cząſtki. ktorą gruntownie myśleć zwykła. Taka wynioſłość nie pochodzi bynaymniey z wielkości Duſzy, ale raczey z podłości ſerca, ponieważ w niey zatopieni przekładaią powierzchowność nad iſtotny honor, a tym ſamym nie ſtaraią ſię o prawdziwie wielkie Dzieła, ale ſię z tych chlubią, ktorych nigdy nie czynili, y czynić nie potrafiliby.

Potrzebaby na prześladowanie tey prożney chluby podobnych Dyogenesowi, ktory raz młodemu na mnogość intereſſow przed ſobą ſię uſkarzaiącemu Fanfaronowi odpowiedział: *że miał talent wyśmienicie udawać Białogłowę.*

Wielka to ieſt rożnica między wiele czyniącemi, y wiele mowiącemi.

cemi. Pierwsi im więcey pięknych z siebie wydaią czynow, tym mniey dbaią o ich okazałość. Alboż nie dosyć dla nich chwały czynić, wiedząc z doświadczenia, że drudzy sami się domyślą o ich postępkach mowić; a gdyby y ci zamilkli, ich Dzieła mowią iuż dosyć dla sprawienia im sławy.

Drudzy nic więcey nie czynią nad tych, ktorzy na Aukcyach cudze przedawaią rzeczy. Przybieraią się w cudze ozdoby, ktore nayczęściey ani ich Twarzy, ani Rozumowi nie służą: nie pamiętni na surową potomność, ktora bez względu na pozory, samą istotę za cel oglosu swego zakłada.

W WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey
Za pozwoleniem Starſzych.